

Doradca MSP wysoko wycenił Presspublikę



► **0 20 za dużo:** W wywiadzie udzielonym „Rz” 1 lipca, w dniu transakcji z Mecomem, Grzegorz Hajdarowicz uznał 120 mln zł za rozsądny poziom wyceny całej Presspubliki. [FOT. ARC]

60 mln zł za udziały skarbu to wyzwanie i dla kupca, i dla sprzedającego. Rozmowy mogą być trudne.

Instytut Badań i Analiz Finansowych Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie wycenił pakiet udziałów (49 proc.) w Presspublice należący do Przedsiębiorstwa Wydawniczego Rzeczpospolita (PWR) na ponad 60 mln zł — podał wczoraj Presserwis. Ich zakupem jest zainteresowana spółka Gremi Media (wydawca m.in. „Przekroju” i „Sukcesu”) należąca do Grzegorza Hajdarowicza, która 1 lipca

podpisała umowę zakupu od brytyjskiego Mecomu 51 proc. udziałów Presspubliki (wydawcy m.in. „Rzeczpospolitej”). Informacje o wycenie, które we wtorek pojawiły się w mediach, nie wpłynęły na zmianę stanowiska potencjalnego nabywcy.

— Nadal jesteśmy zainteresowani transakcją. Do wyceny nie będziemy się odnosić — uci-
na Jarosław Knap, doradca Grzegorza Hajdarowicza.

Wcześniej na rynku mówiło się, że Gremi Media liczy na korzystne warunki zakupu pakietu od PWR, bo Ministerstwu Skarbu Państwa (MSP) zależy na tym, żeby pozbyć się wydawcy. Wycenę przekracza-

jącą 60 mln zł cytowani przez Presserwis eksperci uważają za dość wysoką — zbliżoną do poziomu transakcji z Mecomem. To oznacza, że albo skarb będzie elastyczny w negocjacjach, albo rozmowy będą trudne.

— Podtrzymujemy stanowisko, że nie ma powodu, aby skarb państwa był pośrednio lub bezpośrednio właścicielem spółki wydającej prasę. Nie oznacza to jednak, że jesteśmy skłonni pozbyć się jej za wszelką cenę. Symboliczna złotówka nie wchodzi w grę. Cena musi być godziwa — komentuje Maciej Wewiór, rzecznik MSP.

W przypadku Presspubliki właścicielem, a więc również sprzedającym, nie jest skarb, lecz spółka PWR. To może oznaczać bardziej elastyczne niż w przypadku skarbu podejście do wyceny, choć również ta transakcja, zanim zostanie sfinalizowana, musi uzyskać akceptację resortu.

— Sprzedaż aktywów przez spółkę rządzi się innymi prawami niż prywatyzacja prowadzona przez skarb państwa. Udowodniliśmy już jednak, że — jeśli proponowane warunki są dla nas nie do zaakceptowania — transakcja nie dochodzi do skutku — podkreśla rzecznik resortu skarbu. [AMB]